





PAŃSTWOWA KOMISJA OCHRONY PRZYRODY

Nr. 4.

STANISŁAW SOKOŁOWSKI

# TATRY

## JAKO PARK NARODOWY



NAKŁADEM P. KOMISJI OCHRONY PRZYRODY, ORGANU MINISTERSTWA W. R. I O. P.  
KRAKOW 1923.



PAŃSTWOWA KOMISJA OCHRONY PRZYRODY

Nr. 4.

STANISŁAW SOKOŁOWSKI

# TATRY

## JAKO PARK NARODOWY



NAKŁADEM P. KOMISJI OCHRONY PRZYRODY, ORGANU MINISTERSTWA W. R. i O. P.  
KRAKOW 1923.



24727

DRUK W. L. ANCZYCA I SPÓŁKI W KRAKOWIE.

## Tatry jako Park narodowy.

### I.

Dwojaki węzeł łączy życie ludzkie z przyrodą.

Człowiek, od chwili, gdy się pojawił na powierzchni ziemi, usiłował przede wszystkim dla zapewnienia życia korzystać z darów przyrody i wyciskać je dla swych osobistych celów, rozpoczynając od skromnych początków, jak: zbieranie owoców drzew leśnych, jagód i grzybów, lub zabijanie i łowienie zwierząt. Później przyszła kolej na nieprzebytą puszcze, wśród której człowiek wiódł pierwotny swój żywot i puszcza powoli ustępować musiała, a na jej miejscu rozlały się pola zbóż, zakwitły sady, zazieleniły się łąki i pastwiska, rozsiadły się wsie i miasta.

Dzikie gatunki traw przekształcił człowiek na chlebobajne zboża, leśne jabłonie i grusze zamienił na drzewa rodzące szlachetny owoc, liczne gatunki zwierząt wziął w niewolniczą opiekę i uczynił z nich najwierniejsze swe sługi.

Siec kolei, gościńców i drutów telegraficznych opasała i ścisnęła ziemię, a pod tym naciskiem ziemia skurczyła się i jakby zmalała; niedostępne łądy, nieznanne morza i wyspy straciły pierwotny, tajemniczy swój urok i oddać musiały skarby swej przyrody na zaspokojenie coraz bardziej wzrastających potrzeb cywilizacji i zachcianek ludzkich.

Tą drogą zatracala powoli matka-ziemia swą pierwotną młodzieńczą postać; człowiek zdarł z niej szatę, którą ona sobie sama utkała, a przyodziął ją w strojny, pstry ubiór, skrojony na ludzką miarę i według ludzkich fantazyj.

Gdy tego dokonał, wtedy z dumą głosić zaczął hymn samochwalczy na cześć postępu, kultury i potęgi ludzkiego geniuszu, który potrafił »ujarzmic« przyrodę, i uczynić z niej powolną służebnicę. Ale w chwili najwyższego triumfu zbudziła się w sercu ludzkim jakaś dawno wygasła iskierka; przez duszę i umysł przebiegło jak błyskawica, wspomnienie dawnych, bardzo dawnych czasów, ozwalo się jakby echo surowej, dzikiej melodji, którą gdzieś, kiedyś, przyroda-matka nuciła u kolebki człowieczeństwa przyszłego swego pogromcy i pana. I budzić się zaczęło w sercu człowieka uczucie jakby żalu, za czemś, co sam zniszczył i zmarnował, a co już bezpowrotnie zginęło i odzyskać się nie da.

Budziły się te uczucia często z błahych napozór powodów: niedostępne, dzikie, górskie ustronie, zapomniana przez ludzi reszka starożytności, prastary dąb na miedzy, niewyżyskany na siłę wodospad, wstrząsały jak wyrzut sumienia duszą kulturalnego, wysubtelniejszego człowieka.

Uczucia te przybrały w końcu wyraźną zupełnie formę tęsknoty za dziką, nieskażoną przyrodą; przesycony wyrefinowaną kulturą człowiek zapragnął ujrzeć »ujarzmioną« służebnicę w jej pierwotnej postaci, i począł szukać naokół siebie szczątków dawnej, prastarej szaty, którą w szalonym rozpędzie zdarł z oblicza matki-ziemi.

Wtedy zrozumiał i pojął człowiek cywilizowany, że wyzyskiwanie dzieł i sił przyrody dla celów utylitarnych, dla zdobycia środków do życia i zaspokojenia wymagań komfortu, nie jest jedynym ani wyłącznym węzłem, łączącym ludzkość z przyrodą; zrozumiał, że poza tą sferą wpływów i momentów czysto zewnętrznych, materialistycznych, istnieje jeszcze rozległa dziedzina subtelnych wrażeń i szlachetnych uczuć, dziedzina duchowych rozkoszy, jakich doznawać może człowiek obcując z pierwotną przyrodą, uczuć i wrażeń podobnych tym, jakich doznaje dziecię na łonie matki.

Obok węzła cielesnego, materialnego, jakim człowiek spojony był z przyrodą, powstał węzeł nowy, idealny, między duszą ludzką, a duszą przyrody. Węzeł ten istniał właściwie zawsze, lecz tylko człowiek stracił zdolność odczuwania tych subtelnych, tajemniczych nici. Odzyskał ją dopiero wówczas, gdy pierwiastki, na których łączność ta się opierała, zniknąć zaczęły.

Obok rachuby i interesu wylaniać się zaczęło uczucie; człowiek, który dotychczas cenił przyrodę, nauczył się teraz kochać ją i uwielbiać, pojął nareszcie, że przyroda może być nietylko źródłem dobra doczesnego, ale że kryją się w niej również nieprzebrane skarby dla duszy ludzkiej, z których czerpać można bez miary, i które tem są obfitsze, im mniej skażoną jest przyroda, im bliższą pierwotnej swej postaci.

Naturalnem następstwem tego zwrotu było pragnienie, aby zachować nieliczne resztki i szczątki pierwotnej szaty ziemskiej, gdziekolwiek one jeszcze przed potopem cywilizacji i postępu ocalały i uczynić z nich oazy, w którychby duch ludzki poić się mógł przeczystym i krzepiącym napojem zapomnienia o codziennych troskach i zmyć z siebie bodaj na chwilę ślady przerafinowanego i nienaturalnego trybu życia.

Stąd już krok tylko do nowego hasła, które niebawem rozbrzmiewać zaczęło, do hasła »Ochrony przyrody«.

Mianem tem oznaczamy dążenie do zachowania resztek pierwotnej przyrody w stanie możliwie nietkniętym i w celach wyłącznie idealnych. Dążenie to rozciąga się na wszystkie bez wyjątku twory przyrody martwej i żywej, o ile tylko posiadają zasadniczy warunek, t. j. pierwotność, lub o ile grozi im zagłada w najbliższej przyszłości.

Chronimy więc przyrodę nie w celach materialistycznych, dla zysków lub spodziewanych korzyści, lecz chronimy ją dla niej samej, dlatego że jest taką a nie inną.



## II.

Z genezy nowego kierunku w pojmowaniu związku między człowiekiem a przyrodą wynika, że ujawni się on przede wszystkim w społeczeństwach, w których najsilniej zapanował prąd utylitaryzmu i gdzie w imię interesu i bogactwa zniszczenie pierwotnej szaty ziemskiej w szybkim tempie się odbywało i daleko postąpiło.

Krajem tym była Ameryka.

Trzeźwy umysł Yankesa okazał się najłatwiej przystępny dla nowej idei, a niezmierne bogactwo form geologicznych, fauny i flory, dawało szerokie pole do jej urzeczywistnienia. Tam też powstaje w r. 1832 pierwszy »rezerwat« pod nazwą Hot Springs (Gorące źródła), obejmujący 1½ mili ang. □ w środkowym Arkanzasie, z 46 gorącymi źródłami.

Amerykanie zapragnęli jednak uczynić coś w tym kierunku na skalę o wiele szerszą, na skalę prawdziwie amerykańską. Niebawem też powstaje w półn. wsch. części stanu Wyoming nowy rezerwat, znany pod nazwą »Yellowstone Park«, na olbrzymiej powierzchni, obejmującej 3.348 mil □ ang., któremu nadano przydomek »Parku narodowego«. Wszechświatową sławą tego Parku są gejzery, jedyne co do rozmiarów i ilości na całej kuli ziemskiej, olbrzymie caniony, dalej całe lasy kopalne, duże jeziora, piękne rzeki, wspaniałe wodospady i nietknięte przez człowieka odwieczne lasy, ożywione mnóstwem zwierzyny, której człowiek nie zabija, ani nie płoszy. Tu zachowały się resztki bizona, który dawnymi laty w nieprzeliczonych stadach przebiegał prerję Północnej Ameryki, dziś poza obrębem »Parku narodowego« wytopiony doszczętnie.

Cały ten olbrzymi obszar jest nietykalny; ustanowiono osobną i liczną straż dla dozoru i czuwania nad całością Parku, surowe przepisy dla zwiedzających zabraniają najmniejszych uszkodzeń, nawet zrywanie kwiatów nie jest dozwolone.

Koszta utrzymania służby, sprawującej nadzór nad całością i nietykalnością Parku, wynosiły w r. 1912, 2 miliony dolarów.

Latwo zrozumieć, jaki nieopisany urok posiadać musi ten czarowny zakątek ziemi, w którym człowiek cywilizowany zetknąć się może z przyrodą pierwotną, niezmienną i niczem niesplamioną, jakie niewyczerpane źródło twórczości znajdzie tam malarz i poeta, jakie mnóstwo tematów nastroży uczonemu badanie życia roślin i zwierząt w jego zasadniczych i pierwotnych objawach. Aby podkreślić pańjotyczne znaczenie tego obszaru, nadano mu nazwę »Parku narodowego«. Nazwa ta ma oznaczać, że Park nie jest własnością ani prywatną, ani państwową, lecz własnością narodu. Określenie bowiem pewnego dobra jako dobra narodowego, uwydatnia wyraźnie jego idealną wartość i przeznaczenie, w przeciwieństwie do określenia dobra jako społecznego, które zaznacza, że dany przedmiot posiada głównie wartość realną użytkową. Mówimy przecie o literaturze narodowej, o sztuce narodowej, łącząc zawsze pojęcie narodu z pierwiastkami idealnej natury.

W ten sposób i »Park narodowy« będzie miał przeznaczenie wyłącznie intelektualne i zdala od niego odsuniętą być musi myśl o jakimkolwiek użytkowaniu lub eksploatacji dla celów korzyści lub interesu.

Takich właśnie parków posiada Ameryka wraz z Yellowstonem 19 o ogólnym obszarze 10.859 mil ang. □.

Niektóre z nich mają na celu ochronę pierwotnych lasów, jak n. p. »Sequoia Park« lub »General Grant Park«, gdzie rosną największe na kuli ziemskiej drzewa gatunku *Sequoia gigantea*; inne przedstawiają wysoką wartość dla geologa, jak »Wind Cave« (wietrzne pieczary), gdzie znajdują się wspaniałe jaskinie podziemne, ciągnące się na olbrzymiej przestrzeni pod ziemią i gdzie obserwować można wspaniałe stalaktyty, stalagmity, geody i piękne kryształy kalcytu, aragonitu i kwarcu. Ze względu na geologiczne utwory założono również »Glacier Park« w stanie Montana; jestto teren górzysty, z licznymi niedostępnymi skałami i mnóstwem różnych rozmiarów górskich jezior lodowcowego pochodzenia. — Dla ochrony pierwotnej fauny powstał w r. 1917 w centralnej Alasce park pod nazwą »Góra Mc. Kinley'a« na obszarze 2.200 mil □ ang. Tam znalazła ostoję tępiona nielitościwie zwierzyna Alaski, mianowicie losie amerykańskie, reny, owce górskie, niedźwiedzie i t. d.

Idąc śladem Stanów Zjednoczonych, założyła Kanada 18 parków narodowych, na ogólnym obszarze przeszło 5 milionów ha, co do obszaru prześcignęła więc Stany Zjednoczone; przyroda Kanady jednak nie przedstawia takiego bogactwa form, ani takiej różnorodności zjawisk jak Yellowstone, więc też i parki są tam bardziej monotonne.

Przejdźmy teraz na ląd starej Europy.

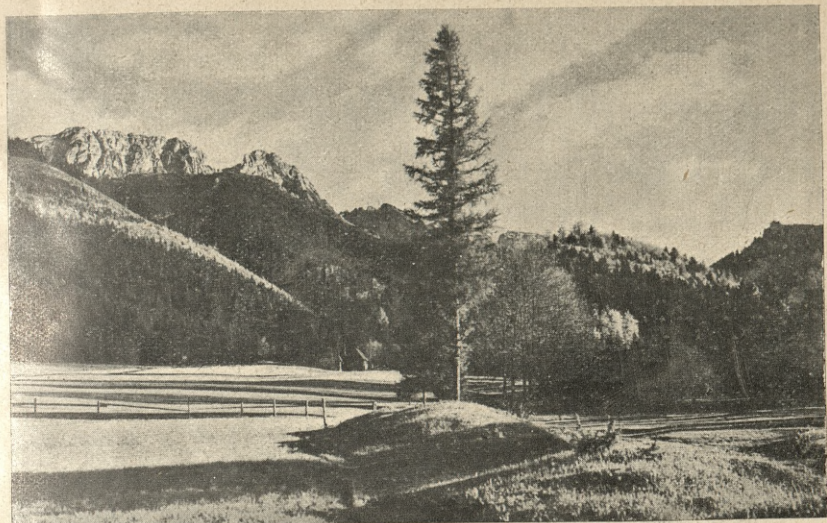
W okresie, gdy świtać zaczynała idea ochrony przyrody, oblicze całej Europy było już tak gruntownie przez człowieka zmienione i przekształcone, że z wyjątkiem Alp, półwyspu skandynawskiego i północno-wschodnich krańców, niepodobna było znaleźć na kontynencie obszaru, choćby niewielkiego, któryby zachował był pierwotną, niezmienną przez człowieka przyrodę.

Wszystkie państwa środkowo-europejskie postanowiły jednak pójść śladem Ameryki, najwięcej zaś działo się w Niemczech, gdzie dzięki usilnej pracy Conventza, pierwszego w Europie pioniera idei ochrony przyrody, uratowano od zniszczenia mnóstwo zabytków przyrody, mianowicie mniejszych terenów, pojedynczych pomników przyrody, starych i rzadkich drzew i t. d.

Nie zdołano oczywiście utworzyć Parku narodowego na większym obszarze, albowiem przestrzeni, któraby się do tego celu nadawała, już w państwie nie było. W każdym razie Niemcy działali wiele, zarówno przez dobrą organizację, jak i dokładne, konsekwentne przeprowadzenie powziętej idei.

W Czechach na granicy bawarskiej w lasach ks. Szwarzenberga ustanowiono dwa rezerваты jeden na powierzchni 175, drugi 115 ha, przedstawiające pierwotną puszcę górską.

W Danji w r. 1903 utworzono rodzaj parku narodowego wśród rozległych wrzosowisk na wyspie Jutlandji.



Widok z Zakopanego na dolny regiel. Na prawo widać wyraźnie las mieszany, charakteryst. dla regla dolnego. *Fot. T. Zwoliński.*



Granica lasu przy drodze na Halę Gąsienicową. Na pierwszym planie, formy »sztabardowe« świerków, utworzone zachodnimi wiatrami. W głębi Kozie Wirchy, Kościeliec i Świnica.

*Fot. T. Studnicki.*



Szwajcaria posiada Park narodowy, obejmujący dolinę Val Clouza w Engadynie. Szwajcarski Park narodowy znajduje się pod opieką trzech instytucyj: 1. Komisji związkowej Parku narodowego, 2. Komitetu Ligi ochrony przyrody i 3. Komisji szwajcarskiego towarzystwa nauk przyrodniczych, wyłonionej dla naukowego badania parku. Wyrazem rosnącego w społeczeństwie zainteresowania sprawami Parku jest znakomity rozwój »Ligi dla ochrony przyrody«; ilość jej członków wzrosła w ciągu 1920 r. z 3.487 na 31.426.

Szwecja dla zachowania części pierwotnych swych borów założyła również parę Parków narodowych.

### III.

O ile chodziłoby o wybór terenu większych rozmiarów na Park narodowy w Polsce, to możnaby wziąć pod uwagę tylko dwa miejsca, mianowicie Puszcę Białowieską i Tatry. Za pierwszą przemawia ta okoliczność, że jestto jedyny w Europie środkowej większy zabytek pierwotnej puszczy, prawie nietkniętej ręką ludzką, zabytek posiadający tradycję historyczną i niepospolitą wartość naukową. Założenie Parku narodowego w Białowieży bliskiem już jest zrealizowania, dzięki energicznej działalności Państw. Kom. Ochr. Przyrody i przychylnemu tej sprawie stanowisku Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr państwowych.

Znaczenie Białowieży jako Parku narodowego zostało już dostatecznie i wyczerpująco wykazane; obecnie zaś dążyć musimy do stworzenia drugiego Parku w Tatrach, — którego charakter będzie krańcowo odmienny od charakteru Puszczy Białowieskiej.

Nie trudno chyba będzie przekonać każdego dobrze i zdrowo myślącego Polaka, że Tatry koniecznie stanowić powinny teren chroniony i zabezpieczony przed uprzemysłowieniem, a nawet przed zbyt daleko posunięciem udostępnieniem. Niema bowiem na ziemiach polskich drugiego takiego zakątka, w którymby łączność duchowa człowieka z przyrodą z równą siłą występowała, jak w Tatrach.

Przedewszystkiem Tatry mają charakter alpejski, ze szczytami przekraczającemi wysokość 2.000 m. z całą charakterystyczną i bogatą florą i fauną wysokogórską, z jeziorami alpejskimi i »siklawami«, z jedynym, nie zrównanym w swej potędze i grozie krajobrazem tatrzańskim, który kryje w sobie tyle zagadek i problemów geologicznych, czekających na rozwiązanie. Tatry są jedyną dzielnicą w Polsce, gdzie żyje kozica i świstak, na halach powyżej linii wegetacyjnej lasów rozwija się i kwitnie przez parę miesięcy letnich oryginalne i bujne życie pasterskie. Poza tym jedynym objawem życia ludzkiego, wewnątrz Tatr jest niezamieszkałe i posiada wybitny charakter pustyni górskiej.

Całe to bogactwo form i zjawisk przyrody wysokogórskiej skupione jest na małym stosunkowo obszarze ok. 170 km<sup>2</sup>, długość przec. pasma Tatr należącego do Polski wynosi 23 km., przec. szerokość 7,5 km. Stąd pochodzi wielka łatwość zwiedzania wnętrza Tatr polskich; w ciągu kilku godzin dotrzeć można z dolin uprawnych do zu-

pełnej pustyni górskiej, przechodząc z kolei wszystkie strefy roślinne i krajobrazowe.

U stóp Tatr rozciąga się dzielnica Podhala, z licznymi wsiami i osadami, z ludem, który posiada oryginalną, nawskróś swoistą kulturę, dzielnica nader łatwo dostępna, z dogodnymi warunkami komunikacyjnymi.

Tatry posiadają już świetną tradycję jako oaza, gdzie przygnębionemu niewolnikowi cywilizacji otwierają się nowe horyzonty, gdzie zrzucić można okowy szablonowego życia i nawiązać choć na krótko serdeczne nici z nieskażoną przyrodą górską.

Tatry były od dawna i będą nadal zawsze źródłem niewyczerpanego natchnienia dla poety i malarza, skarbnicą dla twórczej pracy geologa i geografą, zoologa i botanika.

Z tej przyczyny mają Tatry chlubną kartę w dziejach kultury polskiej, kartę, na której zapisały się imiona Chałubińskiego, Stolarczyka, Witkiewicza, Tetmajera, Pawlikowskiego, Wyczółkowskiego, Nowickiego, Karłowicza, Matlakowskiego, Raciborskiego i tylu innych, których nazwiska nie są znane, a którzy czerpiąc siły i natchnienie wśród turni tatrzańskich, ze zdwojoną energią pracować potem mogli dla szczęścia narodu.

Są też one jedynym w Polsce terenem, gdzie rozwijać się i kwitnąć może najszlachetniejszy ze sportów, turystyka wysokogórska. Kształci ona charakter i siłę woli, oswaja z trudami i niebezpieczeństwem, wyrabia zimną krew, przytomność umysłu i ufność we własne siły. A wszystko to odbywa się na tle precudnego krajobrazu tatrzańskiego, który daje równocześnie całą pełnię wrażeń estetycznych.

Żadna z dzielnic Polski, ani żadne z t. zw. »uzdrowisk« nie odegrało, ani nie odegra w dziejach kultury polskiej tak wybitnej roli, bo żadne nie posiada warunków po temu w tak wysokim stopniu jak Tatry. Wszystkie jednak te wartości naukowe, kulturalne i wychowawcze zachowają tylko wówczas swe znaczenie dla przyszłości narodu, jeżeli Tatrom pozostawimy ich pierwotny charakter. Każda głębiej sięgająca zmiana, zniszczyć może całą ich wartość bezpowrotnie.

Oto wystarczające chyba przyczyny, aby zachować tę jedyną w Polsce krainę w niezmienionej postaci, aby ją uchronić przed wszelkimi zapędami uprzemysłowienia i przesadnego udostępnienia, jednym słowem, aby utworzyć z niej chroniony i nietykalny Park narodowy. — W ten tylko sposób można zachować Tatry jako źródło, z którego duch polski czerpać będzie promienie natchnienia i siły do wielkiej i trudnej pracy odbudowy Ojczyzny.

#### IV.

O genezie ochrony Tatr możnaby powiedzieć dokładnie to samo, co już wyżej powiedzieliśmy o ochronie przyrody wogóle. Potrzeba ochrony ich swoistego uroku i charakteru okazała się wówczas, gdy praca i dążności nad uprzystępnieniem ich wnętrza zaczęły przybierać rozmiary, grożące zatrąta, a przynajmniej wielkiem zeszpeceniem krajobrazu tatrzańskiego.

Jak długo budowa ścieżek i schronisk kierowana umiejętnie przez Towarz. tatrzańskie nie wykraczała poza ramy nieodzownej potrzeby, a sama akcja szanowała charakter i przyrodę Tatr, tak długo ochrona ich nie wymagała szczególniejszych zabiegów i ograniczać się mogła na opiece nad florą i fauną górską, na czuwaniu nad wybrykami niekulturalnych turystów i t. d.

W miarę jednak, jak napływ zwiedzających się zwiększał, w miarę jak rosła sława Tatr i Zakopanego, zaczęły się wylaniać nowe pomysły, grożące poważnem zeszpeceniem, a nawet zniszczeniem najpiękniejszych części Tatr. Należało stanąć w obronie klejnotu naszych gór. Trudnego tego zadania podjęła się Sekcja Ochrony Tatr Tow. tatr. zorganizowana w lutym r. 1912.

Zadania Sekcji Ochrony Tatr ujęte zostały w trzech punktach:

1. Dążenie do zabezpieczenia Tatr przed czynnikami, zacierającemi pierwotny charakter krajobrazu tatrzańskiego (czynnikami temi mogą być: budowle, urządzenia komunikacyjne, przemysłowe i t. d.).

2. Opieka nad właściwimi okolicom górskim rzadszemi gatunkami roślin i zwierząt tatrzańskich.

3. Przeciwdziałanie zaśmiecaniu gór i wogóle niewłaściwemu zachowaniu się człowieka w stosunku do dzikiej przyrody.

Zadania te spełniać ma Sekcja przez oddziaływanie na opinię publiczną, wpływanie na czynniki ustawodawcze, oraz bezpośrednio czuwanie w górach.

Najważniejszym zadaniem, jakie wyłoniło się wkrótce po założeniu Sekcji, było zwalczanie propagowanego przez inż. Dzieślewskiego projektu kolejki szczytowej pod Świnnicę. Chodziło o uchronienie najpiękniejszej okolicy Tatr polskich od zeszpecenia przez trasę kolejową, przez połączone z nią, a mające rzekomo zapewnić jej dochodność, kamieniołom na Uchrociu kasprowskim, przez hotel szczytowy, widny zdaleka i idący za tem wszystkim jarmarczny gwar ludzki. Dzięki energicznej akcji, przedsięwziętej ze strony Sekcji, przez zwoływanie wieców, wydawanie stosownych broszur i dyskusję na łamach pism codziennych, a następnie pod wpływem opinii publicznej, stanowisko Sejmu, Wydziału Krajowego i rządu, początkowo projektowi p. Dzieślewskiego przychylnie, gruntownie i zasadniczo się zmieniło i projekt ostatecznie upadł. Charakterystycznym jednak dla sprawy jest to, że zaważyły silnie wytaczane przez Sekcję argumenta ekonomiczne, niż jej argumenta zasadnicze, idealnej natury.

Drugim projektem, przeciwko któremu Sekcja wystąpić musiała, był projekt wybudowania dużego, o typie hotelowym schroniska, nad Czarnym Stawem Gąsienicowym na ryglu, zamykającym staw, część którego uległaby przytem zniszczeniu. W tym wypadku nie tylko względy ochrony ukształtowania powierzchni zmusiły Sekcję do wystąpienia przeciwko wspomnianemu projektowi. Sam projekt nie odpowiadał tym wymogom, które należy stawiać każdemu budynkowi w głębi gór; nie był on szarmonizowany z krajobrazem i stałby się rażącym dysonansem w otoczeniu wysokogórskiego stawu. Sekcja wystąpiła natomiast z propozycją wybudowania schroniska na Hali Gąsienicowej, motywu-

jąc to nietylko celami ochrony krajobrazu, ale i interesami turystyki zimowej i letniej, oraz badań naukowych w Tatrach. Akcja Sekcji uchroniła jeden z najpiękniejszych i najczęściej zwiedzanych stawów tatrzańskich od zeszpecenia przez wystawienie nieodpowiedniego budynku. Wydział bowiem Towarz. tatr. i Walne Zgromadzenie jego Członków przychyliły się do propozycji Sekcji zbudowania schroniska na Hali Gąsienicowej. Obecnie, jak wiadomo, budowa tego schroniska jest w toku.

Oprócz tych dwóch spraw, zajmowała się także Sekcja ochroną przed niszczeniem bardzo ciekawych i ważnych pod względem przyrodniczym i krajobrazowym form powierzchni (morena Morskiego Oka, kotły skalne w dolinie Białego, »bramka« w dolinie za Bramką), ochroną flory i fauny i t. d.

Pragnąc rozszerzyć swą działalność i spełnić nałożone przez statut obowiązki, zajęła się Sekcja ściślejszem rozpatrzeniem zasad i kierunków działania. Wynik swoich rozważań przedłożyła Sekcja w r. 1912 w formie memoriału Wydziałowi Towarz. tatr., zaś w r. 1919 memoriał ten został poprawiony i dopełniony.

Memoriał ten uważać należy jako dokument pierwszorzędnej doniosłości zarówno dla historii działalności Sekcji, jakoteż dla historii ochrony Tatr wogóle. Ustalono w nim bowiem i określono jasno i szczegółowo zasady, na jakich oprzeć należy ochronę krajobrazu i martwej przyrody, a więc podano sposoby prowadzenia dróg wozowych i ścieżek, zasady jakimi kierować się należy w budowie domów na terenie Tatr, a w szczególności schronisk. Uznano, że zakładanie kolejek górskich powinno być stanowczo wykluczone, zaniechać też należy umieszczania tablic pamiątkowych na skałach, stawiania mauzoleów, posągów i figur; uznano, że wszelkie zakłady przemysłowe są niedopuszczalne, zakładanie kamieniołomów powinno być ograniczone. Postanowiono też czuwać nad projektami wyzyskania sił wodnych i nad regulacją potoków.

W kierunku ochrony przyrody żywej zajmuje się memoriał przede wszystkim ochroną kozicy, świstaka, orla i niedźwiedzia, z roślin ochroną szarotki i kosodrzewiny. Postanowiono oznaczyć miejsca, gdzie znajdują się jeszcze lasy dziewicze i poddać je ochronie, wreszcie uznano, że należy chronić poszczególne okazy starych drzew, oznaczając je w odpowiedni sposób, jako wyjęte z pod cięcia.

Nie zapomniano również o imiennictwie tatrzańskim, ustalając zasady, na jakich winno być oparte.

Jak widzimy, memoriał wyczerpuje wszystkie zadania, jakie akcja ochrony Tatr obejmuje, najważniejszym tu jednak dla nas jest ustęp, w którym określono drogę, jaką w przyszłości ochrona ta ma postępować. — Ustęp ten zatytułowany jest: »Tatry jako rezerwat«. Ze względu na jego znaczenie przytaczamy go w dosłownym brzmieniu: »Tatry, jako najwyższe i najpiękniejsze w Polsce góry, są bezcennym skarbem całego narodu i dlatego powinny być zachowane nieknięte w całej swej krasie, polegającej na ich dzikości. Najsłabszym sposobem jest zachować Tatry w całości, jako rezerwat. Ze względu jednak na to, że gospodarka ludzka od wieków istnieje w niektórych częściach Tatr, nie jest rzeczą możliwą stworzyć z całych Tatr



rezerwat ścisły. Do tego nadają się jednak te części, gdzie człowiek nigdy nie gospodarował (dzikie turnie, resztki pierworobów, »puste« doliny i t. p.). Miejsca takie winno T. T. przy pomocy swych sekcji: Ochrony Tatr i Przyrodniczej określić. Resztę Tatr należy uznać za półrezerwat, w którym mogłaby być prowadzona gospodarka pasterska i lasowa, oraz prowadzone drogi i stawiane budynki (schroniska), jednakże pod kontrolą organów powołanych, inne zaś rodzaje eksploatacji (kamieniołomy, użytkowanie siły wodnej), o ile nie byłyby w niektórych częściach całkowicie wykluczone, winnyby w każdym poszczególnym wypadku być uzależnione od pozwolenia władzy, której ustawa poruczy ochronę przyrody. Ideę rezerwatu powinno T. T. jaknajusilniej propagować i szukać dróg, wiodących do rychłego jej urzeczywistnienia«.

W zasadzie więc uznano, że jedynym najskuteczniejszym, radykalnym sposobem ochrony Tatr i zabezpieczenia ich pierwotnego charakteru i roli, jaką w kulturze narodu odgrywają, na najdalszą przyszłość, jest utworzenie z Tatr »rezerwatu«, czyli »Parku narodowego«, którą to nazwę, zwłaszcza dla Tatr, uważać należy jako odpowiedniejszą.

Postanowienie wyrażone w memorjale stało się wytyczną dla pracy Sekcji na przyszłość, tą też drogą działalność Sekcji się posuwała.

## V.

Należało teraz dążyć do urzeczywistnienia powziętej myśli i w tym celu dwie w pierwszym rządzie powołane do tego instytucje, mianowicie Państwowa Komisja Ochrony Przyrody i Sekcja Ochrony Tatr postanowiły wprowadzić sprawę na konkretne tory.

Przedstawiciele obu instytucji w liczbie 11 zebrali się w dniach 5 i 6 września 1920 r. w Zakopanem i na porządku dziennym obrad postawili jeden punkt, mianowicie utworzenie w Tatrach Parku narodowego. Szczegółowy protokół obrad tej konferencji znajduje się w 2-gim zeszytzie czasopisma »Ochrona przyrody«, tu ograniczymy się tylko na krótkim streszczeniu obrad i na podaniu ostatecznych wyników. Referaty i dyskusja dotyczyły następujących działów: 1) ochrona krajobrazu tatrzańskiego, 2) ochrona przyrody żywej i martwej, 3) prawne ujęcie kwestji. Pomijając narazie prawne ujęcie kwestji, które stanowi odrębną część projektu, przedstawimy tylko konieczność utworzenia ściśle chronionego Parku narodowego ze względu na dwa pierwsze punkta.

### 1. Ochrona krajobrazu.

Główne niebezpieczeństwa zagrażają krajobrazowi tatrzańskiemu ze strony uprzemysłowienia i udostępnienia wnętrza Tatr.

Co do pierwszego, to wchodziłoby tu w grę przedewszystkiem wyzyskanie rud, minerałów i skał. Nie da się zaprzeczyć, że Tatry posiadają złoża rud żelaznych, manganowych i miedzianych, pomijając już legendarne nieco rudy srebra i złota. Wyzyskanie rud żelaznych, które dawniej wybitną rolę odgrywało w gospodarce Tatr, dziś niema już,

a prawdopodobnie i nie będzie miało znaczenia, zarówno z powodu zbyt małej ich ilości, jakoteż z powodu niskiego procentu żelaza.

O wiele poważniej przedstawia się eksploatacja granitu, która od dawna już była celem przeróżnych projektów i zabiegów. W ostatnich czasach jedno z wielkich Towarzystw budowlanych w Warszawie czyniło zabiegi, aby uzyskać koncesję na budowę kolei normalno-torowej z Zakopanego do Rostoki, gdzie zamierzano otworzyć łomy granitu na wielką skalę. Ponieważ na miejscu pozyskania będzie się musiała odbywać przeróbka granitu i przysposobienie go do transportu, zatem obok łomów stanęłyby musiały przeróżne fabryki, obrabiające pozyskany materiał, na tafle, kostki brukowe, szuter i t. d. Łatwo pojąć, jak nielitościwie zeszpeconaby została piękna dolina Rostoki, jaki huk i łoskot rozlegałby się w całym otoczeniu, ile pyłu i dymu zanieczyściłoby przezczystą atmosferę, i jakiemu zniekształceniu uległyby wodospady Mickiewicza, gdyby je wyzyskano na siłę wodną, co niewątpliwie musiałoby również nastąpić.

Przeciwno temu projektowi należy założyć stanowcze veto. Nie wystarczy jednak stanowisko czysto negatywne. Ponieważ technicy są zdania, że granit w budowlach wodnych i ziemiododnych jest materiałem najwytrzymalszym, przeto w walce z projektem eksploatacji granitu w Tatrach musimy nie tylko apelować do idei ich ochrony, ale odnieść się także do patriotyzmu naszych inżynierów i geologów i nakłonić ich, aby starali się usilnie znaleźć na ziemiach polskich materiał, któryby zastąpić mógł granit tatrzański. Przedewszystkiem należałoby wziąć pod rozwagę możliwość eksploatacji granitu wołyńskiego, a następnie innych skał, któreby równie dobre usługi oddać mogły. Przypuszczać należy, że wobec rozmaitości, jaka panuje w budowie geologicznej ziem polskich, dałoby się bez wielkich trudności kwestję pomyślnie rozwiązać i uchronić Tatry przed grożącym niebezpieczeństwem.

Kamieniołomy wapienia już istniejące są dla miejscowych potrzeb niezbędne i z tem trzeba się liczyć; w każdym razie jednak wykluczone być powinno zakładanie kamieniołomów świeżych, zwłaszcza w dolinach schodzących ku Zakopanemu.

Nadto ochronie poddać należy szczególniejsze formy morfologiczne, przedstawiające interes naukowy dla geologa, jak n. p. moreny czołowe. Morena Morskiego Oka zniszczoną już została wskutek budowy schroniska, należy więc czuwać nad innymi morenami, aby nie uległy podobnemu losowi.

Bardzo ważną jest ochrona grot tatrzańskich przed zniszczeniem, oblamywaniem nacieków i przed poszukiwaniami, jakie prowadzą nieumiejętni i niepowołani badacze.

Należy dalej żądać bezwzględnej ochrony wapiennych kenionów, jak wąwóz Kraków, który dla ułatwienia zwózki drewna został już częściowo zniszczony.

Wszelkie napisy, tablice i t. p. na turniach powinny być zniesione.

Nader trudną sprawą do rozstrzygnięcia z punktu widzenia ochrony Tatr, jest kwestja wód, zarówno ze względu na zużycie siły wodnej, jakoteż dla zaopatrzenia wodociągów. I w tym kierunku nie brakło bar-



Morskie Oko. Wyżej za potężnym progiem schowany Czarny Staw. Wokół jedna z najwspanialszych panoram tatrzańskich: na lewo Rysy, na prawo trzy szczyty Mieguszowieckich Turni. Między nimi słynna »Mieguszowiecka Przełęcz pod Chłopkiem«. Na pierwszym planie limba i bujne zarośla kosówki.

*Fot. J. Oppenheim.*



Południowa ściana Zamartej Turni sterczącej między Dol. Pięciu Stawów i Dol. Czarnego Stawu Gąsienicowego. Przejście tej ściany należy do najtrudniejszych problemów taternickich.

*Fot. T. Studnicki.*



do daleko idących projektów, jak n. p. projekt zamknięcia doliny Kiry przegrodą zbudowaną w bramie Kantaka, przezco utworzyłby się olbrzymi zbiornik wody dla zasilania kanałów, lub projekt zużycia siły wodnej potoku w dolinie Roztoki. Podobne projekta, jako niweczące zupełnie charakter Tatr muszą być wykluczone. Inaczej przedstawia się kwestja wodociągów. Ponieważ Tatry wedle zdania znawców są jedynym terenem, z którego zaopatrzyć będzie można Kraków w dobrą i zdrową wodę do picia, przeto musimy być przygotowani, że w tym kierunku poczynić trzeba będzie poważne ustępstwa.

Drugim niebezpieczeństwem, jakie zagraża krajobrazowi tatrzańskiemu, jest zbyt daleko idące udostępnienie wnętrza Tatr.

Jak wykazaliśmy wyżej, Tatry polskie zajmują szczupły obszar 170 km<sup>2</sup>. Na tej niewielkiej przestrzeni skupione są wszystkie strefy roślinności górskiej, w ciągu kilku godzin dostać się można z dolin, gdzie jeszcze uprawa niektórych zbóż jest możliwa, w krainę kosodrzewiny i hal. Są to raczej skały niż góry, we wnętrzu swem bezładne, a urok ich polega właśnie na ich pustynności. W warunkach takich każdy ślad ludzkiej ręki musi razić, wszelkie urządzenia techniczne rzucają się jaskrawo w oczy i psują swoiste piękno Tatr. Nie można ich pod tym względem porównywać z Alpami, ani wymagać takich ulepszeń i tak daleko idących ułatwień, jakie tam widzimy. Na rozległym obszarze Alp, wobec olbrzymich trzonów górskich, mikną kolejki, gościńce i t. p., w Tatrach zaś, jedną linią kolejki zębatej zniszczyć można raz na zawsze cały urok przynajmniej na połowie pasma.

Dlatego te ścieżki i drogi, które już istnieją, są zupełnie wystarczające, poprowadzono je w sposób taki, że one nie rażą i nie naruszają poważnej harmonji krajobrazu tatrzańskiego. Uprzyśtępnienie Tatr w dzisiejszym stopniu, jest dziełem Towarzystwa Tatrzańskiego, na które ono może spojrzeć z dumą, ale okres uprzyśtępniania należy uważać za zamknięty. Hasłem być powinno, że ścieżki wolno robić tylko w ten sposób, aby nie miały pustynnego charakteru gór, że drogi jezdne nie powinny być wogóle doprowadzane do wnętrza Tatr i że ich ostateczną granicą, której nigdy nie wolno przekraczać, a bardzo często nie wolno dosięgać, jest górna granica wysokiego lasu.

Z kwestją uprzyśtępnienia łączy się jak najściślej budowa schronisk. Z powodów już wyżej wyluszczonych należy usilnie dążyć, aby schroniska rozmiarami swemi, sposobem budowy i przez nieodpowiedni wybór miejsca nie rzucały się w oczy i nie szpeciły otoczenia, jak to się dzieje n. p. nad Morskiem Okiem.

## 2. Ochrona przyrody żywej.

W żywej przyrodzie Tatr nader wybitną rolę odgrywają lasy, okrywające zbocza w dolnym i górnym reglu aż do wysokości 1.400 m., gdzie zwarte zbiorowisko drzew zaczyna się rozluźniać z początku na grupy, a wyżej na pojedyncze osobniki, aż wreszcie powyżej 1.500 m. napotykamy już tylko skarłowaciałe, bardzo powoli rosnące świerki.

Znaczenie lasów górskich, a zwłaszcza tatrzańskich jest wielora-

kie. Przedewszystkiem odgrywają one rolę ochronną, osłaniając płytką warstwę gleby przed splukaniem. Jak zgubne skutki pociąga za sobą wycięcie większych obszarów lasu, zwłaszcza na stokach stromych, których glebę tworzą zwietrzałości wapieni lub dolomitów, widać na zboczach Jaworzynki, Skupniowego Uplazu i w wielu innych miejscach, na których po wyrąbaniu lasów powstały usuwiska i kompletne nieużytki.

Lasy, okrywając zbocza, mają też doniosłe znaczenie krajobrazowe, żadne bowiem ze zbiorowisk roślinnych nie wywiera tak potężnego wrażenia i żadne nie wyciska na krajobrazie tak wybitnego i charakterystycznego piętna jak las.

Zbiorowisko drzew przedstawia też niewyczerpane źródło badań z dziedziny biologji i geografji roślin, zwłaszcza w pierwotnych, nie-tkniętych jeszcze przez człowieka partjach, jakie jeszcze w niektórych niedostępnych zakątkach Tatr spotkać można. Te nieliczne już szczątki pierwotnej puszczy mają również dla nauki leśnictwa pierwszorzędne znaczenie.

Z tych przyczyn należy lasy tatrzańskie jak najtroskliwiej ochraniać i strzec je przed zniszczeniem, jakie im zagraża zarówno ze strony klęsk elementarnych, jakoteż ze strony człowieka.

Najlepszym i radykalnym środkiem byłaby absolutna ochrona i nietykalność lasu w Tatrach, a przynajmniej ograniczenie użytkowania do nieodzownych konieczności, jak n. p. uprzątnięcie wykrotów, drzew opadniętych przez kornika i t. p.

Obecne jednak stosunki własności nie pozwalają na zastosowanie tego radykalnego środka, gospodarstwo lasowe, zwłaszcza w dolnym reglu już od najdawniejszych lat się prowadzi, niepodobna przeto wstrzymać całkowicie dalszego użytkowania. Koniecznym jednak będzie nałożenie pewnych ograniczeń, zmierzających do utrzymania lasu tatrzańskiego ile możności w dzisiejszej jego postaci i zapobiegających zniszczeniu i dewastacji.

Ograniczenia te będą miały rozmaity charakter, zależnie od położenia, terenu i typu lasu i potęgować się muszą w ogólności w kierunku od niższych położeń ku górze.

Na zboczach niżej położonych możliwą będzie gospodarka zrębowa z zastosowaniem wąskich zrębów, zachowaniem typu panującego w dolnym reglu, użyciem wyłącznie tylko nasienia tatrzańskiego i jak najtroskliwszą ochroną limby i cisu.

Obok dawnego zrębu tak długo nie wolno zakładać zrębu nowego, dopóki dawny zręb nie będzie całkowicie odnowiony. W drzewostanach, w których przymieszka jodły i buku przeważa, możliwem i wskazanem byłoby gospodarstwo przerębowe. Lasy, położone blisko granicy wegetacji leśnej na bardzo stromych zboczach, partje lasów okalających turnie, wywierzyska, jaskinie i stawy, lub szczególnie ważne ze względów krajobrazowych albo naukowych, wreszcie szczątki pierwotnych należy bezwarunkowo wyłączyć od gospodarstwa lasowego i ograniczyć użytkowanie tylko do tego, co ze względu na utrzymanie całości lasu byłoby niezbędne, jak usuwanie wykrotów, drzew opadniętych przez kornika i t. p. Ponieważ lasy, posiadające wyżej wymieniony charak-

ter traktowane są już przez samą ustawę jako lasy ochronne, których użytkowanie podlega wielu ograniczeniom, przeto wyłączenie ich od gospodarki nie powinno napotkać na większe trudności.

W lasach tatrzańskich występowała dawniej limba i cis. Dziś limba należy do rzadkości, a ostatniego cisa w dolinie »Za Bramką« wycięła barbarzyńska ręka przed rokiem. Należy troskliwie ochraniać pojedyncze limby w Tatrach polskich rosnące i starać się o ich odnowienie samosiewem, cisy możnaby sadzeniem rozmnażać w upatrzonych miejscach.

Powyżej linii zasięgu lasów rozciąga się w Tatrach strefa kosodrzewiny. Zarośla jej, okrywające całe zbocza, posiadają w tych wysokościach niemal takie samo znaczenie, jakie ma las wysokopienny w położeniach niższych, dlatego z równą troskliwością powinny być chronione. W ostatnich czasach wystąpiła u górali dążność do rozszerzenia pastwisk i hal przez wypalanie kosodrzewiny na dużych obszarach. Należałoby zwrócić się do władz z żądaniem wydania zakazu palenia kosodrzewiny, albowiem jestto wzbronione ustawą krajową z r. 1904 o niektórych zarządzeniach policyjno-leśnych, a powtórnie nie prowadzi do celu, albowiem po wypaleniu kosodrzewiny pojawia się wprawdzie na pewien czas trawa i roślinność zielna, ale po pewnym czasie znika, woda splukuje cienką warstwę rodzajnej gleby i odsłania się naga skała.

Oprócz lasu i kosodrzewiny istnieje w Tatrach wiele charakterystycznych zbiorowisk roślinnych, które powoli zanikają, częściowo wskutek uprawy rolnej, częściowo przez wypasanie. Ustalenie tych zbiorowisk, wskazanie miejsc gdzie występują i podanie sposobów ochrony musi być zadaniem najbliższej przyszłości.

Poza tem istnieją pewne gatunki, poszukiwane i zbierane skrzętnie, dzięki swym okazałym kwiatom. Do roślin tych należy w pierwszym rzędzie szarotka. Jestto gatunek, któremu grozi zupełne wytępienie, jeżeli nie zapobiegnie się na czas bezmyślnemu i barbarzyńskiemu niszczeniu. Na ulicach Zakopanego widzieć można całe koszyki szarotek, zakupywanych przez gości i do sklepów z wyrobami galanteryjnymi. W górach i na halach kwitnie i rozwija się handel szarotkami, które całemi bukietami oferują pastuchy turystom, a zwłaszcza kobietom. Dotychczasowe usiłowania, aby niszczeniu tamę położyć nie odniosły prawie żadnego rezultatu, należałoby zwrócić się do Ministerstwa o energiczną interwencję. Możliwość również założyć w Zakopanem ogródek alpejski dla hodowli szarotek i innych kwiatów tatrzańskich na większą skalę, aby ułatwić amatorom ich nabywanie i zapobiec w ten sposób tępieniu ich w górach.

Oprócz szarotki chronić należy złotogłów i dziewięciornik; ten ostatni dawniej bardzo pospolity, staje się coraz rzadszy, dzięki systematycznemu, bezmyślnemu tępieniu.

Dążyć wreszcie należy do ochrony szafranów, którym również grozić może zagłada z powodu zaorywania polan, na których szafran gromadnie występuje. Najlepszym sposobem byłoby wykupno kawalka takiej polany lub długoletnia dzierżawa.

Tatry kryją w swem wnętrzu również charakterystyczną faunę

alpejską, z której wyróżniają się przedewszystkiem dwa gatunki, mianowicie kozica i świstak. Na całym obszarze Polski Tatry są jedyną dzielnicą, gdzie zwierzęta te wiodą wśród niedostępnych turni swobodny żywot. Ochrona ich zapewniona jest teoretycznie ustawą krajową z r. 1865, która zabrania zabijania lub łowienia kozic i świstaków. Mimo tego nadużycia były i są; najskuteczniejszą ochroną będzie zawsze energiczna straż łowiecka, która śledzi i chwytą klusowników. Szczególniejszą opieką otoczyć należy kozice, których stan w ciągu wojny silnie się zmniejszył, natomiast świstaki mnożą się dość obficie i obecnie jest ich nawet więcej, niż było dawniej, albowiem w ciągu wojny ustalo wykopywanie świstaków z jam, które było o wiele groźniejsze, niż strzelba klusownika.

Na ochronę zasługiwałyby dalej zwierzęta drapieżne, w pierwszym rzędzie niedźwiedź i ryś, a dalej lisy, kuny, sarny, a szczególnie orły. Wskutek lekkomyślnego ich wytępienia rozmnożyły się myszy i norniki, wyrządzające miljonowe szkody. Zwierzęta drapieżne należą również do przyrody tatrzańskiej, stanowią ważny moment w równowadze, jaką przyroda zachowuje i niema obawy, aby mogły wyrządzać większe szkody, lub zagrażać życiu ludzkiemu.

Opiekę trzeba będzie roztoczyć i nad fauną wód tatrzańskich, a zwłaszcza nad lososiem, którego w barbarzyński wprost sposób tępi się na całym Podhalu.

## VI.

Utworzenie z Tatr Parku narodowego i zabezpieczenie jego nietykalności, miałyby wówczas najlepsze szanse powodzenia, gdyby Tatry były pod względem stosunków własności obszarem jednolitym. Tak jednak nie jest; Tatry podzielone są między bardzo licznych właścicieli, którzy od dawnych lat tu gospodarują, wycinają lasy, pasą trzody owiec i niepodobna dziś wstrzymać lub zabronić użytkowania, istniejącego od niepamiętnych czasów.

Chcąc jednak osiągnąć jak najlepsze i najdalej idące wyniki i utrzymać ile możności pierwotny charakter Tatr w myśl postulatów wyżej przytoczonych, należy się przystosować do panujących warunków i ograniczenia potrzebne dla ochrony Tatr, nagiąć niejako z jednej strony do stopnia wymaganego zabezpieczenia, z drugiej do panujących w pewnej strefie Tatr stosunków gospodarczych.

Najlepsze i najskuteczniejsze rozwiązanie tego zagadnienia osiągnie się przez podział całego obszaru polskich Tatr na strefy. Projekt takiego podziału, szczegóły i stopień ochrony w pojedynczych strefach, przedyskutowano na wspólnem zebraniu Państw. Kom. Ochr. Przyr. i Sekcji Ochr. Tatr. na podstawie referatu, przedłożonego przez p. Ksawerego Praussa. Wedle tego referatu i uchwał zebrania projekt przedstawiałby się w sposób następujący:

Właściwy Park narodowy obejmuje teren, ograniczony od zachodu, południa i wschodu granicą państwa, od północy stanowi granicę linja, idąca od polany Molkówki przez Siwiańskie szalasy, Siwą po-



lanę do drogi idącej do Witowa, dalej drogą tą do ujścia doliny Kościeliskiej, następnie gościńcem do Małej Łąki, w dalszym ciągu drogą pod regłami aż do punktu, gdzie droga ta łączy się z gościńcem wiodącym do Kuźnic. Leżący w pobliżu tego punktu kamieniołom »pod Capkami« będzie z obszaru Parku wyłączony. Od punktu przecięcia obu tych dróg idzie granica Parku ku południowi drogą prowadzącą do Kuźnic, zatacza powyżej elektrowni mały łuk, a potem idzie potokiem Bystra ponad Nosal ku północy, do granicy stacji klimatycznej, następnie granicą tą dochodzi w okolicy lazienek w Jaszczurówce do gościńca, wiodącego do Morskiego Oka, poczem gościńcem tym dochodzi do końca, t. j. do Lysej polany, gdzie schodzi się z granicą państwową. Wyłącza się zatem z obszaru Parku całą dolinę Kuźnic, wraz z pasem gruntów, leżących między drogą Kuźnicką a potokiem, Bystra.

W ten sposób ograniczona powierzchnia Parku narodowego dzieli się na dwie strefy, mianowicie: I. obszar chroniony ściśle i II. obszar chroniony częściowo. Granica między temi dwoma obszarami przebiega wnętrzem Tatr, od zachodu ku wschodowi, linią łamaną, której przebieg widoczny jest na dołączonej mapie. Szczegółowe wyliczanie punktów, przez które ona przebiega, jest na razie zbyt trudne, jestto bowiem granica projektowana, która przy szczegółowym badaniu i wytyczaniu na miejscu ulec może pewnym zmianom. Na południe od niej leżałby obszar chroniony ściśle, na północ obszar chroniony częściowo.

Podstawę do ustalenia linii granicznej między oboma obszarami stanowiła warstwica 1.400 m. jako górna granica zwartych lasów, obejmująca nadto wszystkie wielkie szczyty i wielkie turnie tatrzańskie wraz z obramieniem leśnym w niektórych miejscach; pozatem obejmuje wszystkie górskie jeziora (Czarny Staw pod Kościelcem, Stawy Gąsienicowe, Pięć Stawów polskich, prócz Morskiego Oka, nakoniec ogranicza nieprzerwany teren, za wyjątkiem tylko czterech niewielkich wysepek, występujących oddzielnie, mianowicie szczytów: Bobrowca, Furkaski, Grzybowca i Lysanek.

Pragnąc wykreślić północną granicę obszaru chronionego ściśle, schodzimy w dół od warstwy 1.400 m. tam, gdzie tego wymagają piękno krajobrazu lub szczególnie piękne zabytki przyrody; następnie tam, gdzie warstwica ta dotyka lub przecina lasy, traktowane przez obecnych właścicieli jako lasy ochronne; nakoniec tam, gdzie linja ta przecina pastwiska-hale, sięgające poniżej 1.400 m. Włączenie lasów ochronnych, oraz niższych pastwisk na tych terenach, nie napotka na ważne przeszkody natury ekonomicznej.

Z niżej wymienionych względów musielibyśmy do obszaru chronionego ściśle wcielić następujące tereny położone niżej warstwy 1.400 m.: Morskie Oko, dolinę Rybiego potoku i dolinę Roztoki, dolinę Białki aż po ścieżkę, wiodącą na Czerwone Brzeżki, halę Pańszczyce i Waksmundzką, groną część doliny Suchej wody, halę Królową Niziną, Skupniów Uplaz, dolinę Jaworzynki, następnie całą dolinę Białego aż do drogi pod regłami, dolinke Wielką Rówień pod Giewontem, górną część doliny Małej Łąki do najniższej z zachowanych moren czolowych, Wan-

tule i część doliny Kościeliskiej od bramy Kraszewskiego do hali Smytniej, oraz wąwóz Kraków.

Wcielenie doliny Białego w całości do obszaru ścisłej ochrony jest potrzebne, aby zachować bodaj jeden nieprzerwany pas wszystkich stref roślinności tatrzańskiej, od dolnego regła, aż do wysokich turni.

Natomiast z obszaru, leżącego na południe od zasadniczej granicy, wyłączono ze względów gospodarczych dwie wyspy i przyłączono je do obszaru chronionego częściowo, mianowicie: dolina Pyszna i Tomanowa, tudzież dolina Starorobociańska i Jarząbca z polaną Chochołowską.

Tak przedstawiałyby się w ogólnym zarysie granice »Parku narodowego« i jego podział, przystosowany do konieczności gospodarczych.

Aby jednak wytworzyć rodzaj terenu przejściowego, między samym Parkiem narodowym, a przylegającym do niego Podhalem, należy z gmin przypierających bezpośrednio do granic Parku od strony północnej utworzyć trzecią strefę ochrony, »Skalne Podhale«, w której obowiązywałyby również pewne ograniczenia, zmierzające do ochrony wyjątkowo pięknego krajobrazu i do zachowania swoistego stylu budowlanego. Do miejscowości takich należą: Witów, Działisz, Kościeliska, Zakopane, Poronin, Suche (część wschodnia) Mur-Zasichle, Bukowina, Brzegi i Jurgów, wraz z odpowiednimi obszarami dworskimi. Ponieważ miejscowości te, ze względu na położenie, bliskość gór i warunki klimatyczne nadają się na uzdrowiska i letniska, przeto podlegać one winny przepisom, któreby nie dopuściły do rozbudowy sprzecznej z najpierwotniejszymi pojęciami higieny i estetyki.

Zestawiając w końcu z ramami podziału »Parku narodowego« ogólne zasady ochrony krajobrazu i przyrody tatrzańskiej, dochodzimy do następującego konkretnego projektu:

Park narodowy, obejmujący cały obszar Tatr polskich, dzieli się na 2 strefy, mianowicie:

### **I. Obszar ścisłej ochrony.**

Na terenie tym żadna gospodarka nie byłaby dopuszczona, prócz pierwotnego pasterstwa o charakterze dotychczasowym i to tylko w takich rozmiarach, aby szata roślinna nie podlegała wyniszczeniu. Lasy na tym terenie powinnyby nabrać charakteru pierwotnej puszczy; ingerencja człowieka byłaby dopuszczona tylko o tyle, o ile tym lasom groziłoby zniszczenie wskutek klęsk żywiołowych. Kamieniołomy i zakłady przemysłowe nie mogłyby tu oczywiście być zakładane. Roboty wodne możnaby prowadzić tylko w razie niezbitnej potrzeby uniknięcia klęsk żywiołowych, których w inny sposób nie możnaby było odwrócić. Linje komunikacyjne ograniczyłyby się winny tylko do niezbędnych górskich perci i dróg leśnych, prowadzących do hal, znajdujących się wewnątrz obszaru. Wznoszenie budowli, prócz szalaszów pasterskich, budowanych według obecnych zwyczajów, oraz najniezbędniejszych schronisk górskich, musiałoby być zakazane. Projekty schronisk podlegałyby zatwierdzeniu specjalnego organu państwowego ochrony przyrody i krajobrazu.



Widok z górnych pieter dol. Białej Wody na okalające szczyty: poszarpaną grań Świstowych Turni, Małą Wysoką, Polski Grzeb. Grubą Turnię (na pierwszym planie.)

Fot. J. Oppenheim.



Szarotka (*Gnaphalium Leontopodium Scop.*), rosnąca w Tatrach tylko na skałach wapiennych. Rośnie też w Alpach i na Altaju. Ciekawym jest jej brak na Uralu i Kaukazie. Gęsty kutner jej białych włosków zabezpiecza jej listki od nadmiernej utraty wody. Ze zbioru klisz Muzeum Tatrzańskiego im. Dra T. Chałubińskiego.

Fot. B. Wigilew.



## II. Obszar częściowej ochrony.

Pasterstwo na tym terenie podlegałoby tym samym ograniczeniom, co i w obszarze ścisłej ochrony. Gospodarka lasowa musiałaby być prowadzona według specjalnego planu gospodarczego, zatwierdzonego przez organ, w którym prawo weta miałby przedstawiciel Państwowej Komisji Ochrony przyrody. W drzewostanach z przewagą jodły i buka prowadzić można gospodarkę przerebową, dla zachowania typu panującego; w lesie świerkowym w górnym reglu zakładać należy wąskie zręby, odnawiane albo samosiewem bocznym, albo ręcznie przy użyciu nasienia tatrzańskiego. Uprzątnięcie zrębu nastąpić ma natychmiast po ścięciu, odnowienie jak najrychlej. Nowych zrębów należy unikać, dopóki dawniejsze nie będą odnowione. Około turni, grot i wywierzyisk zachowane być mają pasy lasu. Kamieniołomy byłyby dozwolone tylko na pewnej ściśle ograniczonej odległości od granicy północnej Parku narodowego. Zakłady przemysłowe, wyzyskiwanie sił wodnych w celach przemysłowych na tym terenie nie byłyby dozwolone. Roboty wodne mogłyby być prowadzone w celu ujęcia źródeł do wodociągów, niezbędnych w miejscowych letniskach i stacjach klimatycznych, a także, oczywiście, w razie potrzeby uniknięcia klęsk żywiołowych. Na tym terenie wolnoby było stawiać szalasy według obecnych zwyczajów, drewniane budynki w miejscowym stylu góralskim, niezbędne dla służby lasowej, oraz schroniska dla turystów.

Poza obrębem właściwego »Parku narodowego« leży obszar:

## III. Skalne Podhale.

Gospodarka lasowa na tym obszarze byłaby prowadzona według planów, których zatwierdzenie musiałoby się odbywać przy udziale reprezentanta Państw. Kom. Ochr. przyr. To samo dotyczyłoby kamieniołomów, zakładów przemysłowych, robót wodnych, linii komunikacyjnych i budowli. W zakładach przemysłowych byłyby dozwolone używanie wyłącznie siły wodnej lub elektrycznej.

We wszystkich trzech obszarach obowiązywałyby przepisy, chroniące rzadsze gatunki zwierząt i roślin, wymienione w uwagach ogólnych o ochronie przyrody żywej.

## VII.

W r. 1920, gdy powstał projekt utworzenia z Tatr Parku narodowego i gdy rzecz ta była przedmiotem obrad na wspólnej konferencji członków Państw. Kom. Ochr. przyrody i Sekcji Ochrony Tatr, kwestja przyłączenia Jaworzyny i wcielenia jej w obręb Parku narodowego, była również przedmiotem dyskusji.

Dla braku jednak konkretnych danych co do rozległości i granic wcielić się mającego obszaru, nie uwzględniono Jaworzyny w szczegółowym projekcie i w szczegółowej dyskusji.

Dziś jednak rozstrzygnięcie Rady Ambasadorów i ostateczne załatwienie kwestji spodziewane jest w najbliższym czasie. Nie wątpimy ani na chwilę, że wypadnie ono po myśli słusznych i uzasadnionych żądań całego społeczeństwa polskiego, tembardziej, iż przedstawiciele nasi, którzy sprawę Jaworzyny mają w rękach, dają pełną rękojmnię, że niczego nie zaniedbają, aby tę niezmiernie dla nas ważną i żywotną kwestję do pomyślnego rozwiązania doprowadzić.

Nie mamy bynajmniej zamiaru udowadniać ważności Jaworzyny dla życia gospodarczego na Podhalu, uczyniono to już z wielu stron w prasie codziennej; z naszego stanowiska musimy zaznaczyć inne wartości tego obszaru, uzasadniające potrzebę wcielenia go do Parku narodowego.

Na obszarze Jaworzyny znajdują się przede wszystkim liczne i pod względem geologicznym bardzo ważne przedmioty. Do nich należą piękne jaskinie w Hawraniu, Muraniu, a głównie w Nowym, gdzie mamy pierwszorzędnej wartości naukowej znalezisko szczątków niedźwiedzia jaskiniowego, hjeny jaskiniowej i gryzoniów z epoki lodowej.

Na zboczach okalających doliny Białej wody i Jaworzyny znaleźć można duże obszary lasów pierwotnych, albowiem teren Jaworzyny uważany był już od dawna przez właściciela poniekąd za rezerwat, co prawda, głównie dla celów łowieckich. Las tatrzański w stanie przez człowieka nietkniętym stanowi już sam przez się przedmiot nieocenionej wprost wartości, zarówno pod względem naukowym, jak i krajobrazowym.

Przez przyłączenie Jaworzyny i wcielenie jej w obszar Parku narodowego otworzą się rozległe i wspaniałe tereny dla turystyki wysokogórskiej, tereny dziś dla nas niedostępne, których i dawniej zwiedzać nie wolno było, z obawy przed ploszeniem zwierzyny.

Zresztą jak powiedzieliśmy już wyżej, cały obszar Jaworzyny był od dawna zamkniętym, ogrodzonym zwierzyńcem, a właściwie rezerwatem, nad którym czuwała liczna, dobrana i wyćwiczona straż łowiecka; byli to znani naszym taternikom »strzelcy Hohenlohego«. — Chodziłoby tylko o to, aby stan ten dalej utrzymać i utrwalić, co nawet o wiele łatwiej da się przeprowadzić, albowiem stosunki własności są tam bardziej uproszczone niż w Tatrach polskich. Straż, która tam się znajduje, miałaby na celu nie tylko ochronę zwierzostanu, ale czuwałaby również nad nietyknością i zachowaniem w pierwotnym stanie całego obszaru.

Wszystkie te względy przemawiają jak najdobitniej za tem, aby, gdy zapadnie decyzja dla nas przychylna, wcielić cały obszar Jaworzyny do Parku narodowego.

Odgraniczenie Parku od Skalnego Podhala wyobrażamy sobie w sposób następujący:

Od Łysej Polany, gdzie granica między Parkiem narodowym a Skalnem Podhalem dochodzi do Białki, wygina się granica ta ku południowi i biegnie wzdłuż Białki aż do punktu, gdzie granica między I a II obszarem przecina Białkę. W tem miejscu schodzą się obie te granice i odtąd, przechodząc na teren Jaworzyny, tworzą wspólną gra-

nię między obszarem I a III, tak, że obszaru częściowej ochrony na terenie Jaworzyny wcale nie będzie.

Wspólna ta granica wybiega od wyżej wymienionego punktu na szczyt »Skalki«, stąd przechodzi na »Siodło«, i spada ku potokowi, wypływającemu z »Wywiery«. Potokiem tym idzie granica aż do ujścia do pot. Jaworowego, a następnie Jaworowym potokiem aż do Podspadów, gdzie przechodzi na drogę i drogę tą wiedzie do Żdzarskiej przełęczy, — t. j. do granicy projektowanej przez Polskę.

## VIII.

W jaki sposób należy dążyć do urzeczywistnienia idei Parku narodowego, — jaka ma być konstrukcja prawna tego rezerwatu?

Na konferencji, zwołanej w tej sprawie w r. 1920 przez P. K. O. P. w Zakopanem, wysunięto z niektórych stron myśl wykupna Tatr przez Państwo. Oczywiście, że gdyby chodziło o rezerwat zupełny, byłaby to droga jedyna. Jeżeli jednak przyjmuje się i dopuszcza pewnego rodzaju użytkowania, a przeto nałożone ograniczenia nie wyczerpują całej treści prawa własności, to występuje już druga możliwość, a to, pozostawienia Tatr we własności prywatnej, przy jej częściowym ograniczeniu. Referent tej sprawy, prof. dr. J. G. Pawlikowski, zaznaczył z naciskiem, że trzeba odłączyć sprawę własności od sprawy ochrony; w każdym wypadku należy przedewszystkiem określić i ustalić zakres ochrony, tak terytorjalny, jak rzeczowy, zakres, który obowiązywać będzie każdego właściciela, czy nim będzie Państwo, czy osoby prywatne. Dopiero gdyby się okazało, iż zakres ten jest tak szeroki, że z własnością prywatną się nie godzi, upaństwowienie byłoby koniecznym. Wyniki konferencji jednak wcale tego nie stwierdziły. Wobec tego upaństwowienie zalecić można jako środek zapewniający najskuteczniejsze wykonanie ochrony, ale nie jako warunek niezbędny i podstawowy. Powstanie więc Parku narodowego w Tatrach nie zawisło wcale od ich upaństwowienia; sprawa ochrony nie cierpi zwłoki, a postulat upaństwowienia można będzie spełnić kiedykolwiek później, gdy odpowiednie potemu nastaną warunki. W ten sposób odpada szkopuł największy, o jakoby sprawa Parku narodowego w Tatrach rozbić się mogła, to jest konieczność wywłaszczenia. Wywłaszczenie bowiem wymagałoby w każdym razie sum ogromnych, i to sum, które wobec ograniczeń rezerwatowych nie znalazłyby zapewne przyzwoitego oprocentowania, a co więcej — o ile dałoby się jeszcze pomyśleć w odniesieniu do wielkiej własności, o tyle przedstawia się całkiem nie realnie gdy idzie o wielogłową własność włościańską, do której należy przecież przeważnie właśnie strefa halna, strefa najściślejszej ochrony<sup>1)</sup>.

»Urzeczywistnienie tak pojętego Parku narodowego nie zdaje się przedstawiać zbyt wielkich trudności. Nabycie pewnych mniejszych

<sup>1)</sup> Tu cytuję ustęp z artykułu prof. J. G. Pawlikowskiego, ogłoszonego w czasopiśmie »Wierchy« p. t. »Tatry parkiem narodowym«, w którym streszcza on swe wywody, wypowiedziane w referacie na wspomnianej konferencji zakopiańskiej.

obszarów leśnych, które dla jakichś powodów zupełnie od użytkowania wykluczoneby być miały, — względnie odszkodowanie właścicieli za stracony przez to dochód, nie spowoduje zbyt wielkich kosztów; ile że tego rodzaju partje rezerwatowe, leżąc będą przeważnie w miejscach odległych, mało dostępnych i do eksploatacji trudnych. Poza tem ograniczenia użytkowania wprowadzone przez ustawę, nie będą pociągać za sobą żadnych wydatków, w szczególności żadnego wynagrodzenia dla właścicieli. Postanowienia bowiem ochronne, regulujące użytkowanie lasów, polan i hał, uzasadniają się równocześnie już motywami ekonomicznymi, które poza granice prawa pospolitego wychodzą, tylko ze względu na szczególne warunki górskiego terenu. Ograniczenie wolności budowania domów i dróg, taksamo nie uzasadnia wynagrodzenia jak w analogicznym wypadku regulacji miast i uzdrowisk<sup>1)</sup>. Co do zakazu eksploatacji kamieni, kruszców i wód, tudzież zmieniania łożysk potoków, to wynagrodzenie będzie wtedy tylko uzasadnione, kiedy z tego zakazu mogłaby wynikać pozytywna szkoda dla dozwolonych gałęzi gospodarstwa, — a więc n. p. zasypywanie żwirem łąk przez nieuregulowany potok, brak kamienia na budynki gospodarskie i mieszkalne i t. p. Ale też tak daleko zakaz nigdy sięgać nie będzie. Poza tem te inne formy eksploatacji ekonomicznej nie były dotąd praktykowane i nie były zgoła przewidziane i brane w rachubę przez dzisiejszych właścicieli, w chwili nabywania własności. Gdyby na takie eksploatacje w przyszłości widoki się otworzyły, to byłby to przybytek nieoczekiwany, niby wygrany los, i to los, za który się nic nie dało. Samo odjęcie takiej sperandy nie jest żadną stratą pozytywną i nie daje prawa do wynagrodzenia. Zresztą w ustawodawstwie można znaleźć wiele analogij takich wypadków. W każdym razie moment wynagrodzenia, jeśliby się kiedy okazał uzasadnionym, następuje dopiero w chwili, kiedy pozwolenie na pewne konkretne i bezpośrednio zamierzone roboty, zostało odmówionem; wtedy to dopiero przyjdzie rozważyć, czy można i warto ponieść wynikające z odmowy koszta, czy też na roboty zezwolić, lub w porozumieniu ze stroną interesowaną, wybrać jakąś drogę pośrednią. Taki proceder stosuje ustawa heska z 16 lipca 1902 r. (art. 14) i oldenburska z 18 maja 1911 r. (§ 17); ustawa zaś berneńska z dn. 29 marca 1912 r., uznając, że niepodobna określić zgóry stopnia zmniejszenia wartości danego gruntu przez ograniczenia ochronne, pozostawia sprawę wynagrodzenia w każdym wypadku, swobodnemu uznaniu władzy, (Rady rządzącej; § 12). Te tedy rzadkie wypadki, gdzieby mogła być mowa o wynagrodzeniu, nie pociągają zgoła żadnych wydatków z góry i nie przedstawiają ani doraźnego obciążenia, ani niebezpiecznego angażowania skarbu państwa na przyszłość.

Jeden tylko wydatek oczywiście jest niezbędny, a to wydatek na

---

<sup>1)</sup> Zob. ustawę uzdrowską z 30 kwietnia 1922. nr. 30 Dz. Ust. Ustawa ta zna nawet okręgi ochronne, sanitarne i górnicze, wychodzące poza granice uzdrowiska, w których ustanowione są rozmaitego rodzaju ograniczenia co do robót ziemnych, budowlanych, wyrębu lasów i t. p. Pojęcie strefy ochronnej pod względem prawnym pokrywa się zupełnie z pojęciem »rezerwatu«, motywy tylko są odmienne.



skuteczne wykonywanie ochrony w ustanowionym obszarze ochronnym. Na wspomnianej wyżej konferencji w sprawie Parku narodowego, wyrażono zapatrywanie, że z całego Podtatrza i Tatr należy uczynić osobny okręg administracyjny<sup>1)</sup>. Po wprowadzeniu bowiem ochrony, obszar ten podlegać będzie różnym specjalnym przepisom prawnym, a zresztą warunki administracji na całym tym obszarze są wyjątkowe i podobne. Zaprowadzi się tu więc także odpowiednio wyszkolone organy policyjne, względnie straż górską. — Podtatrze, czyli t. zw. »Skalne Podhale«, obfitujące w letniska i uzdrowiska, teren sportów narciarskich i turystycznych stacyj wychodnych, powinno być planowo kierowane ku spełnieniu tych swoich zadań, które coraz to większego nabierać będą znaczenia. Należy myśleć nie już »o regulacji Zakopanego«, ale o regulacji całego Podtatrza. Wczesne podjęcie tego zadania uchroni od rozmaitych błędów, które później dopiero po niewczasie naprawiać trzeba, przyspieszy rozwój tych okolic, odciąży przeludnione Zakopane i umożliwi tysiącom ludzi, zwłaszcza mniej zamożnych, pobyt w tych stronach, usuwając drożyznę z przeludnienia wynikającą. Planowa regulacja połączona jest również z pewnym zakresem ochrony przyrody i ochrony swojszczyzny, to jest pewnego charakteru etnograficznego. Dlatego można mówić o »trzeciej strefie ochronnej«, strefie podtatrzańskiej, która zaczyna się u stóp regli, tam gdzie kończy się strefa druga. W ten sposób dopiero, dzieło będzie dopełnione, a Tatry jako »Park narodowy«, ochronione od zniszczenia i zachowane w całej swej pierwotnej kraśie, otwarte zostaną szeroko dla narodu«.

Jeśli takie rozwiązanie sprawy Parku narodowego usuwa główne trudności, bo trudności finansowe i odium z wszelakimi wywłaszczeniami zawsze połączone, to pozostaje przecież jedna poważna, w znacznej części opinii publicznej ugruntowana przeszkoda. Powiadają: — dobrze, państwo nie poniesie znaczniejszych wydatków przy utworzeniu z Tatr Parku narodowego, czy nie poniesie jednak w innej formie zbyt ciężkich ofiar materialnych?

Gdyby się n. p. okazało<sup>1)</sup>, że pewne rodzaje eksploatacji są z punktu widzenia dobra publicznego niezbędne, więc np. że niezbędną jest — choćby na lokalny użytek — eksploatacja kamienia, że znajdują się gdzieś bogate i rzeczywiście niezastąpione złoża kruszcowe, albo że wody jakież muszą w braku innych zaspokoić potrzeby bliższych lub dalszych okolic, gdyby ten interes publiczny po zważeniu sumiennem wszystkich okoliczności, okazał się naprawdę wyższym od interesu zachowania w stanie nienaruszalnym pewnej okolicy — co wtedy miałyby nastąpić? — Oczywiście niema ustawy, któraby nie mogła być zniesioną lub zmienioną przez nową ustawę, (i to jest nawet powód, dlaczego należałoby pomyśleć o pewnych gwarancjach względnej trwałości dla ustawy ochronnej!) — ale czy jest rzeczą właściwszą pozo-

<sup>1)</sup> »Ochrona przyrody« zeszyt II-gi str. 75. Podobnie była mowa o tem na ankiecie ministerjalnej, w sprawie rozwoju Zakopanego w listopadzie 1919 r. Zob. »Plan rozwoju Zakopanego i innych polskich letnisk podtatrzańskich« Dr. Mieczysława Orłowicza; jest to protokół rzeczowej ankiety.

<sup>2)</sup> Prof. J. G. Pawlikowski l. c.

stawić nowemu aktowi ustawodawczemu modyfikację pierwotnych ochronnych postanowień, czy też już w ochronnej ustawie, zamiast absolutnego zakazu, wprowadzić zakaz warunkowy i upoważnić organy czuwające nad ochroną do udzielania pozwoleń? Jest to kwestja polityki ustawodawczej, nad którą zastanowić się przyjdzie. Tutaj roztrząsać jej niema potrzeby. Istota rzeczy jest ta, aby nie wolno było nikomu, działającemu w interesie czysto osobistym, albo też pozbawionemu poczucia ważności interesu publicznego, tkwiącego w ochronie Tatr, niszczyć lekkomyślnie i dowolnie ich piękno i wogóle ich wartości idealne. Nad temi wartościami czuwać musi oko, mające pełną świadomość ich wagi. W danym wypadku może się nawet okazać niedopuszczająca kompromisu różnica zapatrywań, zapatrywania te jednak muszą mieć sposobność się ujawnić, rozprawić i odwołać do opinji publicznej, zanimby niepowetowana szkoda miała się stać. Wtedy samo już poczucie odpowiedzialności przed szerokiem forum narodowem, może nawet przed forum przyszłych pokoleń, zmusi do zastanowienia różnego rodzaju lekkomyślnych lub zaślepionych interesami swego fachu, swej ambicji lub swej kieszeni projektowiczów, którymby inaczej argument idealnych interesów ochrony nawet nie przyszedł do głowy. I chyba w takim ujęciu sprawy nie kryje się niebezpieczeństwo dla tak zwanych »realnych« — (a raczej materialnych, pozornych i chwilowych) interesów społeczeństwa.

\* \* \*

Tak się przedstawia w ogólnych zarysach postulat utworzenia z Tatr Parku narodowego.

Projekt ten, opracowany na podstawie referatów i dyskusji na wspólnym Zjeździe Państw. Komisji Ochrony przyrody i Sekcji Ochrony Tatr Towarz. tatrzańskiego, tudzież na podstawie gruntownego namysłu i informacji, zasięgniętych u osób miarodajnych, przekazujemy pod rozwagę społeczeństwu polskiemu.

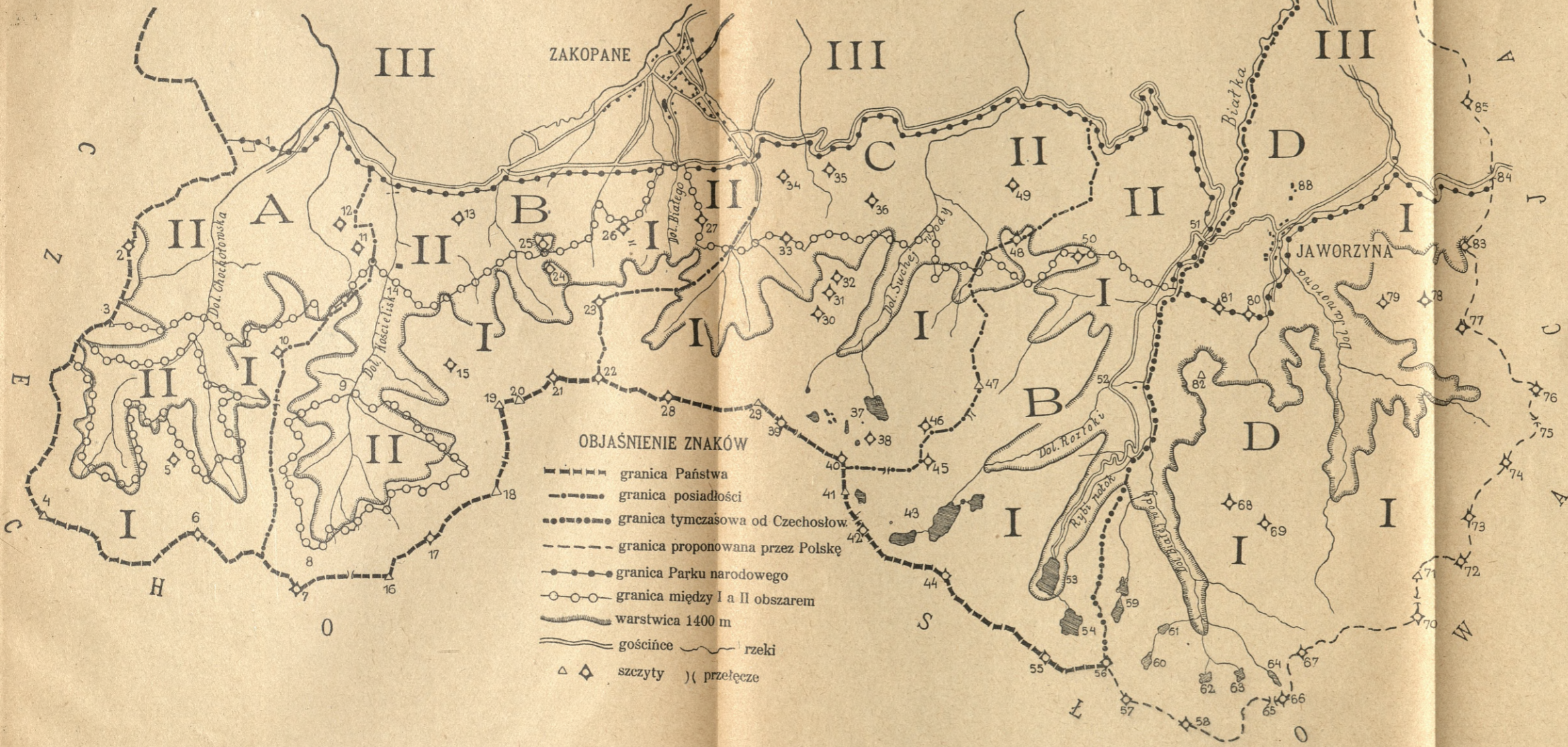
Niechaj ono rozstrzygnie, jaki los spotkać ma nasze Tatry, czy po niewielu może latach świecić mają na zboczach regli gołe zręby i nagie pniaki, w Roztoce i pod Świnicą rozlegać się ma łoskot rozsadzanych dynamitem turni granitowych, ciszę dolin przeszywać ma co chwila świst lokomotywy, a na szczytach wznosić się mają hotele z nieodłącznym swym gwarem i brudem, — czy też mają one stać się krynicą ciszy i ukojenia, oazą niezrównanego piękna, świątynią dla ducha i kultury polskiej.

Ale niech społeczeństwo nie zapomina, że niemasz dla Tatr żadnej drogi pośredniej; że wykluczony jest wszelki kompromis na tym jedynym maleńkim skrawku alpejskiej przyrody, jakim szczycić się może ojczyzna nasza.

Niechaj pomni społeczeństwo, że postulat ten nie jest mrzonką, wyjęłą w umysłach kilku fanatyków i marzycieli, lecz wyrazem ducha polskiego, łaknącego dobra i piękna, kroczącego niezmiennie ku doskonałości, i że nie wolno nam burzyć ścieżek, wiodących do tego celu, pod grozą odpowiedzialności wobec przyszłych pokoleń.



# TATRY JAKO PARK NARODOWY



- OBJAŚNIENIE ZNAKÓW**
- — — — — granica Państwa
  - · — · — granica posiadłości
  - · — · — granica tymczasowa od Czechosłow.
  - - - - - granica proponowana przez Polskę
  - · — · — granica Parku narodowego
  - — ○ — granica między I a II obszarem
  - — — — — warstwica 1400 m
  - — — — — gościńce
  - ~~~~~ rzeki
  - △ ◇ szczyty
  - ) ( przełęcz

## Objaśnienie numerów.

- |                          |                               |
|--------------------------|-------------------------------|
| 1. Polana Molkówka       | 49. Kopa Soltysia przednia    |
| 2. Furkaska              | 50. Gesia Szyja               |
| 3. Bobrowiec             | 51. Lysa Polana               |
| 4. Wołowiec              | 52. Wodogrzmoty Mickiew.      |
| 5. Trzydniowiński        | 53. Morskie Oko               |
| 6. Kończysta             | 54. Czarny Staw               |
| 7. Blyszcz               | 55. Mięguszwiecki             |
| 8. Hala Pyszna           | 56. Rysy                      |
| 9. Hala Smvtnia          | 57. Wysoka                    |
| 10. Kominy Tylkowe       | 58. Żelazne wrota             |
| 11, 12. Kopki            | 59. Zabie stawy               |
| 13. Hrudy regiel         | 60. Zmarzły Staw              |
| 14. Brama Kraszewskiego  | 61. Czeski Staw               |
| 15. Gładkie              | 62. Zielony Staw              |
| 16. Kamienista           | 63. Litworowy Staw            |
| 17. Smreczyński wierch   | 64. Zmarzły Staw              |
| 18. Tomanowa polska      | 65. Polski Grzebień           |
| 19. Ciemniak             | 66. Mała Wysoka               |
| 20. Krzesanica           | 67. Świsławy                  |
| 21. Małolączniak         | 68. Zamki                     |
| 22. Kopa Kondracka       | 69. Szeroka jaworzyńska       |
| 23. Giewont              | 70. Mały Lodowy               |
| 24. Grzybowiec           | 71. Lodowy                    |
| 25. Lysanki              | 72. Baranie rogi              |
| 26. Sarnia skala         | 73. Kolowy                    |
| 27. Krokiew              | 74. Jagnięcy                  |
| 28. Czuba goryczkowa     | 75. Przełęcz pod Kopą         |
| 29. Kasprowa czuba       | 76. Szalony                   |
| 30. Kopa Magóry          | 77. Murań                     |
| 31. Kopa Królowa mała    | 79. Hawrań                    |
| 32. Kopa Królowa wielka  | 80. Nowy                      |
| 33. Boczań               | 81. Siodło                    |
| 34. Nosal                | 81. Skalki                    |
| 35. Kopieniec mały       | 82. Holica                    |
| 36. Kopieniec wielki     | 83. Jaworzynka                |
| 37. Czarny staw p. Kość. | 84. Żdźarska przełęcz         |
| 38. Kościelec            | 85. Rzepisko                  |
| 39. Beskid               | 86. Drożówka                  |
| 40. Swinica              | 87. Bryjów Wierch             |
| 41. Walentkowa           | 88. Zamek myśliwski           |
| 42. Gładki wierch        | I. Obszar ścisłej ochrony     |
| 43. Pięć stawów polskich | II. Obszar częściowej ochrony |
| 44. Gruby wierch         | III. Skalne Podhale           |
| 45. Kozí wierch          | A. Dobra Czarnodunajeckie     |
| 46. Granaty              | B. Dobra Zakopane             |
| 47. Kosista              | C. Dobra Szafłary             |
| 48. Kopa Soltysia zadnia | D. Obszar Jaworzyny           |

PODZIAŁKA:  
1:112:500

TAKI JAKO PRZEKAZANO

III





BIBLIOTEKA KÓRNICKA

24727





BIBLIOTEKA KÓRNICKA

24727